

## Uprawa bezorkowa korzystna dla szkodników glebowych

**Autor:** Beata Kozłowska

**Data:** 28 kwietnia 2016



**Wydaje się, że uprawa bezorkowa jest tańsza, a więc lepsza. Jednak niewzruszana gleba staje się idealnym miejscem dla szkodników glebowych. A jeśli potem sadzimy ziemniaki...**

– *Prawie każde działanie człowieka ma swoje dobre i złe strony* – powiedział nam Mieczysław Łepkowski, specjalista ds. roślin okopowych [Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego](#) w Poznaniu. – *Uprawa bezorkowa jest tańsza, bo jest mniej zabiegów agrotechnicznych, ale zaniedbana gleba jest znakomitym miejscem dla drutowców (Elateridae) i pędraków (Melolonthinae). **Jeśli do takiej gleby wysadzimy ziemniaki, problem może być bardzo duży.***

Rozwojowi drutowców sprzyja uprawa bezorkowa, minimalizacja podorywek i orek oraz duże zachwaszczenie gleby. Nie niepokojone, czasem przez kilka lat, znakomicie się mnożą.

Larwy drutowców wżerają się w miąższ bulwy ziemniaka i drażą kanały.

Mieczysław Łepkowski, specjalista ds. roślin okopowych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

– *Drutowce do życia potrzebują wody* – wyjaśnia Mieczysław Łepkowski. – **Rozkład temperatur i opadów atmosferycznych w sezonie wegetacyjnym jest niestabilny.** Larwy drutowców są hydrofilne, czyli potrzebują wody. Gdy jest susza, znajdują ją w bulwach ziemniaków lub buraków.

**Nawet niski poziom zagęszczenia gleby przez larwy (poniżej 10 larw/m<sup>2</sup> pola) może spowodować duże straty ekonomiczne.** W wyniku zmiany profilu przeznaczania ziemniaków, szczególnie widoczne to jest w produkcji na cele przetwórstwa, gdzie uszkodzenia nie są tolerowane (próg szkodliwości wynosi 6 larw/m<sup>2</sup>).

– *Larwy drutowców wżerają się w miąższ bulwy ziemniaka i drażą kanały* – wyjaśnia pan Mieczysław. – **Tak uszkodzone bulwy nie nadają się ani do spożycia, ani do celów przemysłowych.** Na dodatek uszkodzone bulwy są jeszcze bardziej narażone na wtórne porażenie chorobami bakteryjnymi i grzybowymi.

W naszym kraju straty spowodowane żerowaniem larw wynoszą obecnie średnio od 5 do 35% plonu, lecz zdarzają się straty sięgające nawet 50% zbieranych bulw. Tak się może zdarzyć, jeśli ziemniaki były uprawiane na polu odłogowanym lub po zagospodarowanym użytku zielonym.

Uszkodzone bulwy są jeszcze bardziej narażone na wtórne porażenie chorobami bakteryjnymi i grzybowymi.

Mieczysław Łepkowski, specjalista ds. roślin okopowych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

– *Proponuję rolnikom, którzy mają wątpliwości, żeby w sezonie poszli na kilkuletnie nieużytki i spojrzeli jak wygląda ziemia: ile jest otworów po szkodnikach i jak rośliny bywają „wciągane” do środka* – dodaje Mieczysław Łepkowski. – **To, co dzieje się na nieużytkach, dzieje się na każdym terenie zaniedbanym agrotechnicznie.** Kiedyś, gdy orano pole, nad odkładaną skibą unosiła się chmara ptaków wydziobujących szkodniki. Przy uprawie z niewielką ilością orki i podorywki te szkodniki zostają w glebie.

Problemem jest także fakt, że nie ma wielu środków ochrony roślin, które mogłyby pomóc w zwalczaniu szkodników glebowych.

– **Na ten moment producenci mają do wyboru tylko jeden sposób chemicznego zwalczania szkodników glebowych – zaprawianie bulw zaprawą Prestige Forte 370 FS** (w dawce 60 ml/100 kg bulw) w trakcie sadzenia – w formie oprysku bulw na przenośniku taśmowo-czerpakowym przy użyciu zaprawiarki – radzi pan Mieczysław. – **Wciąż najważniejszym zadaniem jest umiejscowienie uprawy ziemniaków tam, gdzie jest mała liczebność larw szkodników.**